

Ks. Zbigniew Waleszczuk
Universität Bayreuth, Niemcy

Jana Pawła II teologia solidarności – solidaryzm encyklik społecznych (*Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis*, *Centesimus annus*)¹

Pojęcie solidarności dotyka zasady, która należy do kulturowego dziedzictwa narodów Europy². Żądania i tradycje solidarności w Europie opierają się na konkretnych doświadczeniach, są one częścią kultury chrześcijańskiej i politycznej tradycji, która kształtuje naszą tożsamość obywatelską, kulturową i narodową³.

¹ Dalej: LE, SRS, CA, [w:] http://www.opoka.org.pl/nauczanie/papiez/jan_pawel_ii/encykliki.html (10.04.2010); http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091981_laborem-exercens_pl.html; http://www.vatican.va/edocs/DEU0131/_INDEX.HTM (10.04.2010); http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_01051991_centesimus-annus_ge.html (13.04.2010).

² W związku z tym Jan Paweł II w Posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* wyraża znamienne myślenie o konieczności globalizacji solidarności: „Europa musi być stroną czynną w promowaniu i urzeczywistnianiu globalizacji w solidarności. Tej ostatniej, jako jej warunek, musi towarzyszyć swego rodzaju *globalizacja solidarności* wraz ze związanymi z nią wartościami: równości, sprawiedliwości i wolności, oraz mocne przekonanie, że rynek «domaga się, by poprzez odpowiednią kontrolę ze strony sił społecznych i państwa było zagwarantowane zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa» (CA 35)” (EE 112). Por. Z. Waleszczuk, *Globalizacja solidarności*, Wrocław 2006, s. 27.

³ Z pewnością nie jest przypadkiem, że zasadę solidarności uwzględniają teksty wielu konstytucji krajów europejskich. Znajdziemy ten termin w obszarze języków romańskich, np. w art. 1 konstytucji francuskiej, art. 2 konstytucji włoskiej, art. 2 konstytucji hiszpańskiej, art. 25 czwartej greckiej ustawy zasadniczej oraz art. 1 konstytucji portugalskiej. Także w Polsce podkreślono zasadę solidarności, wymieniając ją obok zasad pomocniczości, dobra wspólnego i sprawiedliwości społecznej w preambule

Celem niniejszego artykułu jest próba całościowego ujęcia teologii solidarności encyklik społecznych papieża z Polski, którego główną troską jest człowiek – i w tej perspektywie zamierzamy odczytywać jego nauczanie. Za Ojcem Świętym możemy przedstawić solidarność jako osobową kategorię moralną, dającą się opisać w trzech wymiarach: 1. *jednostkowym*, wychodząc od prawdy o nienaruszalnej godności człowieka; 2. *rodzinnym*, we wspólnocie rodziny oraz w kręgach odniesień wspólnoty lokalnej i narodowej; oraz 3. *globalnym*, w relacjach ponadnarodowych i globalnych.

Solidarność wyrazem moralnej transcendencji osoby ludzkiej

Prawdę o moralnej transcendencji osoby ludzkiej przejął Karol Wojtyła od św. Tomasza. Należy przy tym podkreślić, że łączenie myśli społecznej Jana Pawła II (a zwłaszcza jego koncepcji człowieka) z tylko jednym systemem filozoficznym (tomizmem lub fenomenologią) jest nieporozumieniem. Jan Paweł II poszukiwał nie tylko istoty rzeczy, jak to ma miejsce w tomizmie, lecz również, zgodnie z fenomenologią, starał się rozumieć samo „funkcjonowanie” tej rzeczy⁴. Centrum rozważań filozoficznych i podstawę etyki solidarności Papieża stanowi konkretny *człowiek*, który nie jest postrzegany jedynie abstrakcyjnie, ale jako historyczny, rzeczywisty, *każdy człowiek* (RH 13)⁵. Bazując na myśli Maksa Schelera, w koncepcie materialnej etyki wartości, Jan Paweł II rozwinął własne podejście do etyki chrześcijańskiej, które jest wyraźnie bardziej obiektywistyczne i racjonalistyczne niż stanowisko fenomenologów. Próba połączenia metafizyki realistycznej z metodą fenomenologiczną przyniosła w efekcie oparty na ontologii tomistycznej, lecz bardziej od niej dynamiczny, fenomenologiczny opis procesu poznawania (dochodzenia do prawdy obiektywnej) oraz działania.

Ludzkie działanie, a ściślej – według Karola Wojtyły – ludzki „czyn”, wywodzi się z fenomenu *actus humanus* – świadomego aktu, w którym człowiek doświadcza siebie jako osoby ludzkiej. Dlatego Jan Paweł II w swojej

Konstytucji RP z 2 IV 1997 r. „Wszystkich [...] wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi” (*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000, s. 7).

⁴ Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1988, s. 400.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, [w:] http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis_ge.html (13.04.2010).

nauce społecznej koncentruje się przede wszystkim na moralnych decyzjach osoby ludzkiej⁶. Nie oznacza to jednak, że Ojciec Święty zapomina o „historyczno-społecznym usytuowaniu” określającym godność, osobowość i zamierzenia konkretnej osoby ludzkiej (zob. RH 16; LE 19; SRS 36; CA 33–34). Przeciwnie, bez odniesienia do wielowymiarowej rzeczywistości bytu ludzkiego, a zwłaszcza bez odniesienia do Boga, bez światła wiary nie możemy – zdaniem Jana Pawła II – rozwiązać tajemnicy człowieka (RH 8, 10). Również cnota solidarności jest ściśle związana z *decyzjami* człowieka, z jego wolnymi wyborami. Czyny moralne, czyli wolne decyzje⁷ człowieka są – w świetle metafizyki tomistycznej – związane z poznaniem prawa naturalnego. Dopiero właściwe ujęcie prawdy umożliwia podmiotowi prawidłowy osąd rzeczywistości. Filozofie pozytywistyczne odrywające prawdę obiektywną od wolności ludzkich działań, a nawet negujące samą możliwość poznania prawdy obiektywnej, metafizyki i prawa naturalnego, rodzą subiektywizm i relatywizm poznawczy.

Dominujące w dzisiejszej kulturze zachodu poglądy materialistyczne są – zdaniem Jana Pawła II – skutkiem niewłaściwego odniesienia się do prawdy o człowieku, a przez to „antropologicznego błędu”. Spór, jaki toczy się dzisiaj w Europie i w tzw. cywilizacji zachodniej, jest sporem o wizję człowieka. Czy należy człowieka rozumieć personalistycznie? Czy za naukowe i racjonalne należy uznać jedynie argumenty relatywistycznej teorii poznania? Czy człowiek to osoba posiadającą nieskończoną godność, otrzymaną od obiektywnego Dobra, Piękna i Prawdy, a na podobieństwo Osoby transcendentnego, samoobjawiającego się Boga, który z Miłości do swego stworzenia, solidaryzując się z każdym człowiekiem, przyszedł na świat jako Syn Boży, Jezus Chrystus, Redemptor hominis, i który dzięki światłu Ducha Świętego obdarza nas zdolnością do poznania i działania w prawdzie? Czy może człowiek to „samodzielny” indywidualista, samotny kreator rzeczywistości, ponoszący odpowiedzialność jedynie przed sobą samym? Od odpowiedzi na te pytania zależy nie tylko rozstrzygnięcie o przyjęciu bądź odrzuceniu wiary, lecz również rozumienie i akceptacja

⁶ Por. Ch. Curran, *The moral theology of John Paul II*, Washington 2005, s. 203.

⁷ Zdaniem K. Wojtyły są one aktami woli, czyli dynamicznym „działaniem”, polegającym na wysiłku poznawania prawdy i wybierania spośród różnych możliwości „działań” opcji zgodnej z sumieniem określonym jako ostateczny prawodawca osoby.

teologii solidarności następcy św. Piotra, będącej niejako programem moralnej odnowy świata.

Godność człowieka a misterium Chrystusa

W Chrystusie i poprzez Chrystusa odsłania się powołanie człowieka (por. RH 10; DM 1)⁸. Tajemnica stworzenia, a zwłaszcza uczynienie człowieka na obraz Boży (Rdz 1, 27), czyni każdego z nas zdolnym do odpowiedzi na wezwanie do Miłości. Podstawą i przyczynkiem dla inicjowania działań solidarnych przez człowieka jest Bóg, który jako pierwszy nas umiłował, jako pierwszy wyszedł z inicjatywą solidarności i miłosierdzia, i nie pozostawił grzesznego człowieka samemu sobie, ale przez posłanie Jednorodzonego Syna Bożego, poprzez akt Wcielenia stworzył człowieka na siebie (por. RH 10). Tajemnica stworzenia, wcielenia i odkupienia ukazują każdemu człowiekowi otwartemu na prawdę Boga solidarnego z człowiekiem. W Jezusie Chrystusie miłość miłosierna objawiła się człowiekowi oraz uobecniła się w świecie, w którym żyjemy (por. DM 3). Przez Ofiarę na Krzyżu „jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim na nowo przybliżył się do ludzkości, do każdego człowieka, obdarzając go po trzykroć świętym Duchem Prawdy” (RH 9). Dzięki Bożej miłości miłosiernej każdy człowiek zostaje wezwany do uczestnictwa i rozwijania miłosierdzia, ukazywania solidarnej zbawczej miłości Boga w świecie ludzkim (por. DM 3). W ten sposób człowiek zostaje przywrócony Miłości, w której odnajduje na nowo swoją utraconą godność. W tajemnicy odkupienia człowiek zostaje bowiem niejako *na nowo wypowiedziany i na nowo stworzony!* (por. RH 10).

Potrzebna jest jednak odpowiedź synowska na objawiającą się Miłość. Nie tylko odwaga poznawania prawdy, lecz także aktywna gotowość przyjscia do Chrystusa „ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i ze śmiercią [...]” W tej relacji miłości potrzebna jest – zdaniem Jana Pawła II – *decyzja*, wybór moralny – czyn uczestnictwa w Miłości.

Źródłem godności człowieka według Ojca Świętego jest miłość stwórcza Boga, który poprzez dzieło zbawienia niejako na nowo stwarza człowie-

⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, [w:] http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30111980_dives-in-misericordia_ga.html (10.03.2010).

ka. Używając formuły filozoficznej Papieża, możemy tutaj mówić o Boskim czynie miłosierdzia, poprzez który na nowo obdarza nas życiem, o najwyższym wyniesieniu, po to, abyśmy mogli stać się uczestnikami życia samego Boga.

Niezwykły dar godności domaga się współpracy z Bożą miłością miłosierdną. Dopiero bowiem z chwilą podejmowanej nieustannie na nowo decyzji – czynu odwrócenia się od słabości moralnej, od grzechu, człowiek staje się bardziej człowiekiem, współkreuje samego siebie, upodabniając się coraz bardziej do najdoskonalszego przykładu miłości – Jezusa Chrystusa. Warunkiem tej aktywności jest odkrycie pocucia Boga. Ażeby odkryć pocucie grzechu, najpierw trzeba jednak odkryć Boga, przypomina Papież (por. DM 3). Propagowanie przez dzisiejszą kulturę konsumpcyjnych i medialnych społeczeństw Zachodu tezy „etsi deus non daretur” z całą pewnością nie ułatwia współczesnym młodym pokoleniom poznawania Boga.

Naszą ludzką godność i wartość rozumiemy dopiero wtedy, kiedy odnajdziemy miłość w naszych bliźnich. Nikt nie jest zdolny do odkrycia i rozwoju własnej godności bez odniesienia do drugiego człowieka. Ten dialogiczny charakter natury ludzkiej omówimy nieco szerzej w paragrafie poświęconym znaczeniu rodziny oraz innych wspólnot uczących duchowego wzrastania i rozumienia solidarności. W tym miejscu chodzi jedynie o podkreślenie samego momentu relacyjności, dialogiczności natury człowieka, który został stworzony z miłości i przez miłość się realizuje.

Solidarność w rodzinie szkołą odpowiedzialności za dobro wspólne

Człowiek jest istotą społeczną *ens sociale*, dlatego Jan Paweł II afirmuje w swoim nauczaniu rodzinę jako pierwszą i najważniejszą szkołę solidarności i życia wspólnotowego. Kiedy mówimy o wspólnocie, mamy na myśli wszystkie rodzaje i formy wspólnoty, jednak na pierwszy plan w nauczaniu Kościoła zawsze wybija się rodzina. W ujęciu Papieża cała ludzkość stanowi wielką wspólnotę siostr i braci – rodzinę. Człowiek uczy się w tej podstawowej komórce społeczeństwa (DA 11)⁹ godności własnej osoby oraz

⁹ Dekret Soboru Watykańskiego II o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, [w:] http://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_decree_19651118_apostolicam-actuositatem_ge.html (18.03.2010).

odpowiedzialności za dobro wspólne (CA 39). Rodzina kształtuje człowieka, uzdalniając go do uczestnictwa w innych wspólnotach. Jan Paweł II w swoim nauczaniu podkreśla pilną potrzebę odrodzenia rodziny, która jest darem, zadaniem i wspólnym dobrem całego społeczeństwa. Papież przypomina oraz pogłębia teologię małżeństwa¹⁰. Uczy nas, na czym polega miłość małżeńska, poczynając od fizycznego ujęcia zagadnień płciowości, poprzez aspekty duchowe, ukazuje miłość pomiędzy dwojgiem małżonków jako czyn całkowitego wzajemnego oddania się i zjednoczenia (*communio*), co nie tylko jest wypełnieniem zamysłu Stwórcy i partycypacją w Jego miłości, lecz także obrazem Boga Trójjedynego – komunii osób w solidarnej postawie. Na naszą uwagę zasługuje to, co Jan Paweł II pisze o społecznych i politycznych zadaniach rodziny. Prokreacja i wychowanie dzieci nie są postrzegane jako jedyne zadania podstawowej komórki społeczeństwa. Rodzina tworzy tradycję współpracy (LE 10), kultury współżycia¹¹, gościnności i wzajemnej pomocy, może także służyć społeczeństwu¹² poprzez działalność dobroczynną oraz zaangażowanie polityczne (FC 44; SRS 36; CA 46)¹³. Społeczeństwu potrzebna jest rodzina zdrowa, silna wiarą, świadoma swojego powołania do bycia „domowym kościołem”, obrazem miłości Zbawiciela, komunii osób. Zdrowa rodzina to rodzina skierowana ku Bogu i wypełniająca zamysł Stwórcy powołującego człowieka do bycia we wspólnocie darem i kreatorem życia, trwałym znakiem i odbiciem Bożej miłości. Powinna ona uczyć prawdziwego humanizmu,¹⁴ gotowości do

¹⁰ Por. *Familiaris consortio*, która omawia zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie społecznym [dalej: FC].

¹¹ Podstawowe znaczenie ma w tym kontekście dla Ojca Świętego problem prawdy, czyli właściwa antropologia będąca kryterium wyjaśniania i weryfikacji wszystkich form kulturowych, których podstaw, związanych z określoną wizją człowieka, uczymy się w rodzinie. Kultura narodu rozumianego jako wspólnoty rodzin jest „w istocie rzeczy odpowiedzią na pytanie o sens osobistej egzystencji” (CA 24).

¹² Wspólnota rodzinna uczy nas nie tylko relacji międzyosobowej „ja” i „ty”, lecz także przekracza ten wymiar w kierunku wspólnoty „my” Rodzina rozumiana jako wspólnota jest pierwszą ludzką społecznością. W rodzinie człowiek „uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą” (CA 39). Formułę tę należy niewątpliwie interpretować w kontekście książki K. Wojtyły *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

Por. *Familiaris consortio*, [w:] http://stjosef.at/dokumente/familiaris_consortio.htm (11.03.2010).

¹⁴ Zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej pojawia się – zdaniem Jana Pawła II – pytanie o tajemnicę życia duchowego, odsyłające do tajemnicy Boga. Gdy podważy się religijny wymiar osoby ludzkiej, uderza się tym samym w samą kulturę, co może wręcz prowadzić do jej zaniku (por. CA 24). Zob. *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, nr 559, s. 366.

podejmowania ofiary, ojcostwa, macierzyństwa, braterstwa i współodpowiedzialności¹⁵.

Niestety – jak zauważa Ojciec Święty – w polityce rodzinnej w bardzo wielu krajach zapomina się o prawach rodziny i potrzebie jej ochrony. Z powodów społeczno-gospodarczych oraz politycznych ustawodawstwo często osłabia, a nawet niszczy rodzinę. Zwłaszcza poprzez politykę antypopulacyjną, propagowanie aborcji, ośmieszanie wierności małżeńskiej, ułatwienia w kwestii rozwodów, prawne zrównanie związków homoseksualnych, określanych kategorią „małżeństw”, ekonomiczny przymus pracy zawodowej kobiet w krajach ubogich oraz medialną propagandę antyrodzinnej „kultury śmierci” i „struktur grzechu” (SRS 36), głoszoną pod pozorami emancypacji i skrajnego dążenia do indywidualizmu w krajach bogatych. W obliczu wskazanych zagrożeń i pogłębiającej się dezintegracji rodziny nie można zapominać, że człowiek jest powołany do życia we wspólnocie, a zniszczenie rodziny oznacza rozbitcie społecznych więzi, zanik poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne i solidarności oraz zanik wszystkich istotnych wartości będących ostoją życia społecznego (CA 49). Papież podkreśla istotną rolę rodziny w Kościele. Określając ją jako Kościół domowy (FC 49), przypomina jej posłannictwo zbawcze, misyjne, uczące nas dialogu z Bogiem i człowiekiem¹⁶. Rodzina jest miejscem, w którym uczymy się dostrzegać w bliźnim Boga oraz podejmować ofiarę w służbie bliźniemu¹⁷.

Rodzina jako pierwszy podmiot i przedmiot solidarności

Rodzina ma znaczenie priorytetowe jako podmiot i przedmiot solidarności. Każdy jest odpowiedzialny za własną rodzinę i każda rodzina jest odpowiedzialna za swoich członków. Mówi o tym encyklika *Centesimus annus*, zaznaczając, że rodzina jest pierwszą szkołą solidarności. Jednak z różnych powodów rodzina może sobie nie radzić z tym zadaniem. Wówczas społeczeństwo zobowiązane jest do jej wspierania poprzez odpowiednią politykę rodzinną. Polityka społeczna powinna odnosić się przede wszystkim do rodziny.

¹⁵ Por. tamże, nr 246–251, s. 169–172.

¹⁶ Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, dz. cyt., s. 417

¹⁷ Por. tamże, s. 418.

W kwestii społecznej zadaniem Kościoła jest:

1. głoszenie nauki społecznej oraz profetyczna krytyka braków i niedociągnięć (CA 49),

2. *caritas* jako wyraz praktycznej realizacji „opcji na rzecz ubogich” (SRS 42; CA 11, 26).

W systemie myślowym Jana Pawła II kobieta i rodzina to wielkości nierozdzielne. Rodzina jako pierwsza przestrzeń solidarności ma znaczenie szczególne. Dlatego Ojciec Święty żąda odpowiednich dla rodziny struktur życia społecznego, zwłaszcza płac rodzinnych i świadczeń społecznych. Na podstawie szczególnego znaczenia kobiety w rodzinie Jan Paweł II mówi o odpowiedzialnym działaniu i potrzebie ochrony rodziny wobec wzrastających nacisków różnych interesów gospodarczych. Te naciski sprowadzają się konkretnie do prób wykorzystania kobiet w procesie pracy, gdy pod pozorami emancypacji zmusza się je do zaniedbania podstawowego obowiązku przyjęcia i wychowania własnych dzieci. W związku z tym Papież domaga się, aby prawa te były rzeczywiście szanowane (por. LE 19). Ochrona rodziny przed wyzyskiem ekonomicznym oznacza ochronę kobiet, w taki sposób, aby mogły poświęcić się rodzinie. Ze strony krytyków pojawiły się niesłuszne wypowiedzi, że nauka Jana Pawła II o roli kobiety jest niespójna, ponieważ z jednej strony żąda on zrównania praw kobiet w świecie pracy, z drugiej – przypisuje kobiecie tradycyjną rolę matki i opiekunki ogniska domowego, życie zawodowe rezerwując dla mężczyzn¹⁸.

Solidarność państwa z rodzinami – odpowiedzialność za dobro wspólne społeczeństwa

Zaniedbania ze strony państwa, spowodowane brakiem odpowiednich działań na rzecz rodziny, skutkują wzrostem wzajemnej nieufności między ludźmi, wzmacniają napięcia oraz prowadzą do konfliktów. Jako podstawę trudności Papież wskazuje błędny system polityczny współczesnego świata. Państwo nie jest dzisiaj w stanie osiągnąć założonych celów, ponieważ nie tylko słabo sprzyja integralnemu rozwojowi człowieka, lecz nawet zdaje się mu przeciwdziałać. „Struktury grzechu” – zdaniem Jana Pawła II – osłabiają zdolność państwa do wspierania rodziny, co grozi wręcz zagładą całej ludzkości. Papież mówi o trzymaniu ludzi w *niepewności i niepoko-*

¹⁸ Por. Z. Waleszczuk, *Solidarität nach Johannes Paul II*, Bayreuth 2005, s. 199.

ju, ślepym poddaniu się czystej konsumpcji, rażącemu materializmowi oraz radykalnemu nienasyceniu. Dzięki dominacji gospodarczej, cywilizacyjnej i kulturowej wielkiego kapitału (przedsiębiorstwa transnarodowe) kilku najbogatszych państw (głównie USA) (co objawia się koncentracją środków przekazywania wartości naukowych, artystycznych oraz informacji) dochodzi do propagowania kultury konsumpcyjnej (amerykanizacji), *american way of life*. Tę tendencję rozwojową moglibyśmy określić dziś jako problem związany z ekonomizacją i globalizacją kultury. W życiu społecznym następuje ucieczka od moralnego obowiązku polegająca na zanikaniu obligatoryjności nakazów moralnych. Głos sumienia i racje moralne przestają liczyć się jako kategorie kierujące działaniami współczesnego człowieka, nastawionego materialistycznie oraz poddanego prawom interesu. W tym kontekście Papież mówi o wynaturzonych mechanizmach i systemach struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych oraz psycho-społecznych, działających w perspektywie osiągania celów *za wszelką cenę*, podporządkowanych „bałwochwalczemu kultowi pieniądza, ideologii, klasy, technologii itp.” (SRS 37).

Solidarność państwa z rodziną oznacza zatem – zdaniem Jana Pawła II – gotowość do uznania za szkodliwe nie tylko dla poszczególnych rodzin, ale dla egzystencji całej wspólnoty państwowej *struktur grzechu*¹⁹, którym należy się przeciwstawić przyjmując postawę służenia, a nie wyzysku. Solidarność zakłada zatem poszanowanie godności człowieka. Nie chodzi tutaj wyłącznie o świadomość wspólnego powołania i wspólnego losu wszystkich ludzi, lecz o opcję chrześcijańską, czyli poznanie Chrystusa – *Redemptor hominis*, o jedność wszystkich w Chrystusie, a więc w Tym, który uczy nas prawdziwego szacunku i postawy solidarności wobec każdego człowieka. Troska państwa o rodzinę jest realizacją dobrze rozumianego pojęcia rozwoju. Sama kategoria rozwoju – zdaniem Ojca Świętego – wymaga redefinicji. Błędny, oświeceniowy obraz człowieka oraz wynikające z tej fałszywej antropologii pozytywistyczne i ekonomiczne rozumienie pojęcia wzrostu jako nagromadzenia dóbr materialnych, przynoszą niedocenywanie roli ro-

¹⁹ [...] są one zakorzenione w grzechu osobistym i stąd są zawsze powiązane z konkretnymi czynami osób, które je wprowadzają, umacniają i utrudniają ich usunięcie. W ten sposób wzmacniają się one, rozpowszechniają i stają się źródłem innych grzechów, uzależniając od siebie postępowanie ludzi” (SRS 36).

dziny oraz więzi wspólnotowych. Dopiero uwzględnienie prawdziwej wizji człowieka (uwzględnienie jego odniesienia do Boga), odwrócenie się od *antropologicznego błędu* (CA 17), może zapewnić prawdziwy rozwój rodziny, postrzeganej w wymiarze konkretnych osób, jak i całej rodziny ludzkiej. „Wynaturzone mechanizmy i struktury grzechu” – czytamy w drugiej encyklice społecznej Jana Pawła II poświęconej solidarności – „mogą zostać przezwyciężone jedynie przez praktykowanie ludzkiej solidarności, do której Kościół zachęca i którą niestrudzenie popiera” (SRS 40)

Drugą obok rodziny kategorią wspólnoty, której znaczenie Jan Paweł II szczególnie mocno podkreśla, jest naród - wspólnota kulturowa, dzięki której człowiek staje się podmiotem kultury. W swoich wypowiedziach Ojciec Święty akcentuje pierwszeństwo narodu przed państwem. „Cała działalność polityczna wewnątrzpaństwowa czy międzynarodowa” – mówi Papież – „w ostatecznej swej analizie jest z człowieka, przez człowieka i dla człowieka”²⁰. Ochrona praw osoby, rodziny i narodu jest centralnym zadaniem państwa. Personalistyczna wizja każdej konkretnej osoby, której godność zakorzeniona jest w tajemnicy zbawienia człowieka, oznacza priorytet człowieka i jego rozwoju osobowego realizującego się w rodzinie. Dlatego Jan Paweł II apeluje o prowadzenie prorodzinnej polityki społecznej, aby – zwłaszcza człowiekowi potrzebującemu – ofiarować wsparcie (por. CA 49). Rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa jest – w ocenie Ojca Świętego – obok Kościoła, najistotniejszym podmiotem solidarnych więzi oraz szkołą budowania wszelkich wspólnot. W celu przezwyciężenia rozpowszechnionej dzisiaj mentalności indywidualistycznej potrzebna jest ochrona i promocja podstawowych wartości, zwłaszcza solidarności i miłości, których uczymy się w rodzinie poprzez wzajemne wspieranie się oraz przez troskliwość okazywaną przez jedno pokolenie drugiemu. W rodzinie uczestniczymy we wspólnocie pracy i solidarności (por. CA 49). Obowiązkiem państwa jest między innymi zabezpieczanie praw człowieka oraz troska o dobro wspólne, czyli również ochrona praw rodziny. Postępujący zanik solidarności we współczesnym społeczeństwie związany jest – zdaniem Jana Pawła II – z wyobcowaniem jednostek (RH 16) i kryzysem rodziny, który można określić jako kryzys wartości. Odbudowa bardziej humanitar-

²⁰ Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 2 X 1979 r., nr 6. Cyt. za: J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1988, s. 419.

nych struktur ekonomicznych, ekologicznych, kulturowych i politycznych społeczeństwa jest zadaniem państwa, wiąże się jednak z przemianą sumień. Człowiek najpierw żyje w rodzinie i pracuje dla niej, później dopiero podejmuje wysiłek solidarności dla wspólnot większych, takich jak naród, państwo, cały świat. Ten łańcuch solidarności (por. CA 51), w którego centrum znajduje się rodzina, łączy równocześnie różne poziomy stosowania zasady pomocniczości, za której przestrzeganie odpowiedzialne jest państwo (CA 15).

Solidarność pracy

Miejscem, w którym w szczególny sposób przejawia się solidarność ludzka, będąca formą odpowiedzi na miłość rozumianą w wymiarze wertrykalnym i horyzontalnym, czyli zarówno w odniesieniu do Boga, jak i do współbraci, jest ludzka praca, stanowiąca w swojej istocie współpracę z Bogiem, współdziałanie w dziele stworzenia. Praca wyróżnia człowieka spośród reszty stworzeń, gdyż tylko człowiek jest do niej zdolny. W pracy nasza osobowość nie tylko przejawia się, ale poprzez pracę dopełnia się i doskonali. Człowiek urzeczywistnia się poprzez pracę, przez nią „poniekąd bardziej staje się człowiekiem” (LE 9). Każdy z nas jest wezwany do pracy oraz zgodnie z biblijną myślą o powołaniu człowieka i realizacji godności osoby ludzkiej – do odpowiedzi na miłość Odkupiciela. Nakaz Boży – „czyńcie sobie ziemię poddaną” – oznacza, że naszym obowiązkiem jest tworzenie ładu w świecie i czynienie świata bardziej ludzkim. Praca nie jest tylko *bonum arduum* związanym z trudem, lecz także znakiem wyniesienia (*bonum honestum*) człowieka (por. LE 9). Poprzez działanie człowiek nie tylko tworzy określone dzieło, lecz również sam siebie urzeczywistnia i udoskonala. Dlatego, z uwagi na podmiot sprawczy, uznaje się wyższość pracy nad kapitałem (por. LE 6, 7)²¹. Niebezpieczeństwo traktowania pracy jedynie jako anonimowej, potrzebnej do produkcji siły, zagraża zredukowaniem człowieka do roli narzędzia produkcji²². Praca posiada wymiar o wiele głębszy, jest – w ujęciu Papieża – uczestnictwem w dziele stworczym Boga (por. LE 24–27). Praca ludzka jest widziana przez Jana Pawła II

²¹ Por. Ch. Curran, *The moral theology...*, dz. cyt., s. 209.

²² Dzieje się tak w systemie ideologii neoliberalnej, w której strefa gospodarcza zostaje oddzielona od wymagań etycznych.

w perspektywie eschatologicznej, co nie oznacza zamykania oczu na problemy doczesności. Perspektywa ta pozwala spojrzeć na pracę w odniesieniu do dynamiki Odkupienia. Praca jest rozumiana przez Ojca Świętego jako uczestnictwo w dziele zbawczym Chrystusa.

W pracy realizuje się ludzka solidarność, przejawia się wzajemna zależność i współpraca na rzecz dobra wspólnego. Praca łączy ludzi i przyczynia się do budowania wspólnoty. W niej zawiera się zobowiązanie do solidarności i respektowania praw człowieka pracującego (por. LE 16). Praca otwiera na bliźnich, jest współdziałaniem i uczy budowania wspólnoty, co wiąże się z realizacją określonego dobra wspólnego (*bonum commune*). Godność robotników rozumiana jest szeroko, każdy człowiek jest bowiem powołany do współpracy w Winnicy Pańskiej, stąd Papież domaga się tworzenia odpowiednich warunków pracy, tj. godnych człowieka (ubezpieczenia, renty, urlopy) oraz sprawiedliwych wynagrodzeń (por. LE 19). Kościół uznaje za swój obowiązek przypomnianie o prawach ludzi pracy oraz piętnowanie sytuacji, w których nie są one respektowane (por. LE 1). Kluczem do rozwiązania tzw. *kwestii społecznej* jest ludzka praca (por. LE 3). Ojciec Święty, nawiązując do nauczania Leona XIII i encykliki *Rerum novarum* odrzuca tendencje kapitalistyczne traktujące pracę jedynie jako towar (por. LE 7). Praca tworzy dobro wspólne i buduje wspólne życie. Zdaniem Jana Pawła II należy podkreślać solidarny charakter pracy, będący równocześnie prawem i zobowiązaniem. Obowiązek solidarności nie dotyczy wyłącznie samych robotników, lecz również pracodawcy bezpośredniego i pośredniego oraz samych pracowników.

Solidarność robotników

Encyklika *Laborem exercens* wyraźnie podkreśla zasadę pierwszeństwa pracy przed kapitałem, co jest kluczowym problemem *kwestii społecznej* (LE 1). Niebezpieczeństwo traktowania pracy ludzkiej jak towaru pojawiło się wraz z XIX-wieczną *kwestią robotniczą* i systemem gospodarki kapitalistycznej²³. W odpowiedzi na dominujący priorytet kapitału w stosunku

²³ Zob. Z. Waleszczuk, *Kościół ostoją wolności*, Wrocław 2004; J. Auleytner, *Polityka społeczna, czyli ujarznienie chaosu socjalnego*, Warszawa 2002; A. Müssiggang, *Die soziale Frage in der historischen Schule der deutschen Nationalökonomie*, Tübingen 1968; J. Messner, *Die soziale Frage*, Wien – München 1964; J. Messner, *Das Naturrecht*, München 1966.

do pracy i zniewolenia ludzi pracy przez tzw. pracodawców pośrednich, Papież popiera postawę solidarności robotników. Z natury człowieka i jego osobowej godności wynikają prawa robotników, które – zdaniem Jana Pawła II – należy rozpatrywać w kontekście wszystkich praw człowieka. Stąd słuszne żądania dotyczące zatrudnienia, warunków pracy godnych człowieka oraz sprawiedliwych wynagrodzeń (por. LE 19). Ojciec Święty przypomina tradycyjną naukę o płacy rodzinnej, czyli ustalaniu odpowiednich wynagrodzeń dla całej rodziny. Również nauczanie dotyczące prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych jest nawiązaniem do tradycji nauczania społecznego Kościoła.

Jan Paweł II wyraźnie podkreśla swój dystans do marksistowskiego ujęcia „solidarności robotników”, rozumianej jako pewien rodzaj egoizmu grupowego czy klasowego, dążącego do rozwiązania kryzysu za pomocą aktów przemocy. Postawą chrześcijańską jest solidarność rozumiana szeroko, wieloaspektowo, holistycznie i integralnie. Papież, uznając za prawdziwe opisy sytuacji ludzi najuboższych, zachęca wszystkich robotników do solidarności. Przypomina również o odpowiedzialności organizatorów życia społecznego za warunki pracy oraz zaistnienie określonych struktur grzechu. Następca św. Piotra zdecydowanie odrzuca myślenie w kategoriach doczesnego wyzwolenia i teorię walki klas. Z zasady powszechnego przeznaczenia dóbr wynika prawo i obowiązek solidarności. Kościół jest zobowiązany do solidarności z robotnikami, gdyż został wezwany do służby każdemu człowiekowi. „Solidarność jako postawa moralna i społeczna oraz cnota” (SRS 38) jest „sprawdzianem jego wierności Chrystusowi” (LE 8).

Solidarność z robotnikami – rola państwa jako pracodawcy pośredniego

Ojciec Święty wzywa państwo do respektowania podmiotowości i godności osobowej robotników, domagając się stworzenia systemu, który mógłby przezwyciężyć napięcie między kapitałem i pracą. Rolą państwa jest z jednej strony ochrona własności prywatnej i tworzenie warunków ramowych do działań gospodarczych, z drugiej – subsydiarna troska o godziwe warunki pracy robotników. Pracodawcą pośrednim nie jest rozumiane abstrakcyjnie i bezosobowo państwo, lecz konkretni ludzie, odpowiedzialni za sposób działania kierowanych przez nich instytucji oraz za społeczne skut-

ki ustalanych przez nich zasad i reguł postępowania. Szermuje się dzisiaj tezą autonomii i determinizmu praw ekonomii oraz jej niezależności od etyki. Papież demaskuje jednak tak chętnie stosowane neoliberalne argumenty uciekania przed przyjęciem odpowiedzialności za istniejące reguły i prawa rynku. Przypomina, że za wszelkimi regułami postępowania, różnorodnymi formułami praw ekonomii, sposobami działania konkretnych instytucji - zawsze stoi człowiek. To konkretni ludzie polityki i biznesu, poprzez swoje decyzje dotyczące prowadzenia lub zaniechania określonych regulacji prawnych, ekonomicznych, socjalnych i dotyczących sfery pracy, stają się pośrednimi pracodawcami (jako osoby), a więc ich działania mogą i powinny być oceniane z perspektywy moralnej. Ojciec Święty, używając określenia „pracodawca pośredni”, przypomina, że państwo i jego rolę społeczną należy rozumieć personalistycznie.

Istota człowieczeństwa zakorzeniona jest w jego zdolności do transcendencji, stąd każdy „staje się naprawdę sobą poprzez wolny dar z siebie samego” (CA 41). Nie jest zadaniem społecznego nauczania Kościoła proponowanie państwu konkretnych rozwiązań polityczno-gospodarczych, lecz jedynie ukazanie idei przewodniej – solidarności – jako warunku budowania poczucia wzajemnej odpowiedzialności i dobra wspólnego. W koncepcji Jana Pawła II wszyscy powinni tworzyć „łańcuch solidarności, który stopniowo rośnie” (CA 43). Brak podjęcia zobowiązania do działań solidarnych przez państwo rozumiane jako osoba (odpowiedzialność moralna spoczywa na elicie podejmującej odpowiednie decyzje) zagraża pokojowi społecznemu oraz samemu państwu, które – ulegając materialistycznej ideologii tzw. niezmiennych praw rynku – unika oceny etycznej, odrzuca transcendentność osoby ludzkiej oraz istnienie wartości obiektywnych. W takim państwie – zdaniem Ojca Świętego – choć może ono posługiwać się procedurami większości, odwoływać się do demokracji i rządów prawa, rządy łatwo mogą przemienić się „w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (CA 46). Jan Paweł II podkreśla szczególną troskę Kościoła o ludzi ubogich, bezrobotnych, marginalizowanych, ofiary konsumpcjonizmu i domaga się gruntownej przemiany sumień oraz reform w strukturach władzy. Wolny rynek i przedsiębiorczość nie mogą być absolutyzowane, lecz – podobnie jak własność – łączone z funkcją społeczną. Obserwowany dziś kryzys państwa związany jest z *błędem antropologicznym* (CA 17),

falszywym obrazem człowieka i społeczeństwa. Państwo winno wspierać rodzinę zgodnie z zasadą pomocniczości oraz wzmacniać solidarne więzi społeczne (por. CA 15).

Solidarność w wymiarze całego świata

Kluczową rolę w papieskiej wizji solidarności w wymiarze świata pełni pojęcie rozwoju. Dopiero dzięki właściwej interpretacji tego pojęcia (rozumianego często wyłącznie w kategoriach ekonomicznych i traktowanego zamiennie z pojęciem postępu technicznego) oraz wzrostu nowych, nieznanych wcześniej możliwości, dochodzi do poznania religijnych i duchowych wymiarów tego pojęcia. Samo uznanie wymiarów ekonomicznych (wzrostu bogactwa narodów – idąc za myślą liberalną) nie wystarcza do jego zdefiniowania. Należy – zdaniem Ojca Świętego – nieustannie pamiętać o transcendencji osoby ludzkiej, o jej ukierunkowaniu na Boga i wpisanej w naturę ludzką tęsknocie Odkupienia. Jezus Chrystus jest – w ujęciu Jana Pawła II – warunkiem respektowania godności ludzkiej w świecie, gwarantem praw człowieka i odpowiedzią na szerzącą się alienację, niepewność i lęk. Zamiast ukazywania „korzyści” materializmu i stwarzania iluzji postępu oraz kształtowania postaw indywidualistycznych i egoistycznych, należy podejmować współpracę na rzecz wzrostu dobra człowieka we wszystkich wymiarach, także metafizycznym. Papież, w nauczaniu o problemach globalnych, podobnie do postrzegania partycypacji „ja – ty” oraz wspólnotowego wymiaru uczestnictwa „my”²⁴, wychodzi zawsze od tej samej personalistycznej perspektywy postrzegania prawdy o człowieku. Wyrażona w dziełach *Osoba i czyn* oraz *Miłość i odpowiedzialność*, dotyczy godności osoby ludzkiej, obdarzonej rozumem, wolnością woli i powołaniem do życia wiecznego. Jego troska o losy wszystkich żyjących na ziemi wpływa z widzenia spraw świata w świetle *antropologii chrystocentrycznej*²⁵, dlatego odrzuca interpretacje, które za każdymi strukturami, ideologiami i panującymi systemami widzą jedynie deterministyczne prawa historii, ekonomii czy polityki. W ujęciu Jana Pawła II, także w wypadku systemów i ideologii pomijających wymiar religijny, ocena różnorodnych programów

²⁴ Por. K. P. Doran, *Solidarity*, New York 1996, s. 237.

²⁵ Por. tamże, s. 163–167. Zob. rodz. 1, cz. II, poświęcony podstawom etycznym filozofii K. Wojtyły.

i ustrojów może być dokonywana tylko „pod jednym i zasadniczym kątem widzenia. Jest nim dobro człowieka – osoby we wspólnocie” (RH 17). Za wszelkimi programami i systemami zawsze stoi konkretny człowiek, który podejmuje konkretne decyzje i jest odpowiedzialny za swoje działanie²⁶. Dlatego Jan Paweł II podkreśla pierwszeństwo i niezbędność solidarnych postaw (respektowania praw człowieka w relacjach międzynarodowych) jako warunku pełnej humanizacji, czyli prawdziwego rozwoju człowieka jako osoby²⁷.

Solidarność w stosunkach międzynarodowych

Solidarność na płaszczyźnie międzynarodowej jest ściśle związana ze współczesną sytuacją rozwoju, dlatego Papież zachęca do działania na rzecz ubogich i solidarności z krajami Trzeciego Świata. Zdaniem Ojca Świętego istnieje pilna potrzeba dokonania zmian politycznych i gospodarczych w strukturach, które utrzymują te kraje w nędzy i powiększają dysproporcje społeczne. Reformy wymaga Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz inne organizacje działające w wymiarach globalnych. Jan Paweł II zwraca uwagę na zadłużenie krajów rozwijających się i domaga się reform w obszarze handlu światowego, systemu finansowego i walutowego, oraz struktur organizacji międzynarodowych (SRS 43). Międzynarodowe powiązania gospodarcze mają charakter globalny. Dlatego Papież zachęca do solidarnego współdziałania na rzecz rozwoju wszystkich narodów i państw. Rosnąca świadomość współzależności, wspólności losów jest znakiem nadziei na przezwyciężanie egoizmu, zwłaszcza w społeczeństwie krajów bogatych, ponoszących większą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy i osiągnięcie pewnych wspólnych celów dla dobra całej ludzkości.

Solidarność pracodawców globalnych – koncerny transnarodowe

Wbrew temu, co głosi tradycyjna teoria²⁸, gospodarka nie jest już dziś tak silnie związana z systemem narodowo-państwowym. Zwłaszcza kon-

²⁶ Dzisiaj sprawa stosunków międzynarodowych związana jest ze swojego rodzaju imperializmem międzynarodowego systemu handlowego, a także kredytowego, które stwarzają niepokonalne trudności krajom słabszym. Ostre rygory systemu finansowego i możliwości manipulowania przez podmioty silniejsze powodują pogłębienie niedorozwoju. Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Wrocław 1993, s. 490.

²⁷ Por. K. P. Doran, *Solidarity...*, dz. cyt., s. 232.

²⁸ Współczesne teorie ekonomiczne mówią coraz chętniej o menedżerach oraz gospodarce chaosu. Zob. G. Gerken, *Manager... Die Helden des Chaos. Wenn alle Strategien Versagen*, Düsseldorf – Wien – New York – Moskau 1994.

cerny transnarodowe, w ramach tworzącego się nowego ładu, uwalniają się od dawnych zależności i czerpią większe korzyści z możliwości, jakie daje im sieć wykorzystania komunikacji, surowców, siły roboczej, według kryteriów ekonomicznych. Należą one do tych form organizacyjnych i do tych instytucji, które nie tylko relatywnie łatwo dopasowały się do nowego porządku świata, lecz także mogą go dziś aktywnie współkształtować. W ten sposób koncerny transnarodowe stały się kluczowymi aktorami społeczeństw i gospodarek narodowych. Globalne przedsiębiorstwa i inni prywatni aktorzy, w miejsce państwa narodowego i jego instytucji, przejmują coraz większą władzę w kształtowaniu porządku światowego. Wielkie przedsiębiorstwa dysponują zdolnością wpływania na polityczne procesy decyzyjne.

Jak silna jest pozycja negocjacyjna koncernów wobec państw, możemy wyobrazić sobie, gdy powiemy, że spośród stu najważniejszych jednostek gospodarczych świata obok 49 państw narodowych znajduje się 51 przedsiębiorstw transnarodowych. Dochody największych przedsiębiorstw są porównywalne z dochodami mniejszych państw, a nawet je przewyższają (np. Finlandia)²⁹. Gdy porównamy kapitał wielkich koncernów z dochodami państw tzw. Trzeciego Świata, dostrzeżemy ogromną siłę gospodarczą, oznaczającą równocześnie – władzę polityczną. Czy nowa forma przedsiębiorczości obejmującej swoim zasięgiem i możliwościami cały świat, realizuje postulat solidarności rozumianej jako poszanowanie praw osoby ludzkiej?

Niestety, wbrew społecznemu nauczaniu Kościoła, możemy zauważyć światową dominację opcji *homo economicus*, tj. racjonalności twardej ekonomii silnie zorientowanej na czerpanie korzyści własnej, wzrost konsumpcji, maksymalizację zysku (monetarnego) przedsiębiorstw³⁰. Nie bez racji zarzuca się dziś transnarodowym koncernom, że wykorzystują swoją władzę do szybkiego czerpania zysków ekonomicznych. Aspekty etyczne oraz działania na rzecz rzeczywistego dobra wspólnego narodów są pomijane. Co gorsza, nadal próbuje się wmawiać większości mieszkańców świata

²⁹ „Sieć handlu detalicznego Wal-Mart, dwunasta na liście wielkich korporacji, w wyniku ciągłych fuzji i przejęć umożliwiła osiągnięcie dochodu wyższego od 161 krajów świata, w tym Polski” (W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji*, Warszawa 2004, s. 226). Por. D. C. Korten, *Świat po kapitalizmie*, Łódź 2002, s. 52.

³⁰ Por. K. Marquardt, *Christliche Gesellschaftslehre und Soziale Marktwirtschaft vor dem Hintergrund gesellschafts- und wirtschaftspolitischer Empfehlungen der Kirchen*, Berlin 2003, s. 28 n.

ta, że takie właśnie działania są powodowane chęcią pomnożenia postępu i służą dobru całej ludzkości³¹. W ostatnich latach krytyka transnarodowych przedsiębiorstw³² wzmożła się³³, ponieważ koncerny, w wyniku procesów globalizacji, mogą się opierać o źródła władzy, które w takiej liczbie jeszcze kilka lat temu nie były do ich dyspozycji. Na czele każdego przedsiębiorstwa stoi zawsze konkretny człowiek, który podejmuje decyzje bardziej lub mniej moralne. W świecie globalizacji menadżerowie koncernów opierają możliwości gospodarczego i politycznego władania na nowych warunkowaniach. Mogą oni przenieść miejsca pracy i produkcji w miejsca, w których koszty związane z zatrudnieniem siły roboczej oraz obciążenia związane ze zużyciem surowców lub ochroną środowiska będą mniejsze³⁴.

W związku z postępem technologii komunikacyjnych i informatycznych oraz potaniem kosztów transportu wielkie transnarodowe koncerny mogą zaplanować procesy produkcji w sposób „najlepszy z możliwych”, tj. przynoszący największe zyski. Zarówno podzieloną na różne etapy produkcję, jak i usługi mogą rozwijać w różnych częściach świata. Pomędzy zdolnością do działania terytorialnie ograniczonych państw narodowych

³¹ Pomimo podobieństwa używanych sformułowań, musimy podkreślić, że ideologia neoliberalna nie zna chrześcijańskiego pojęcia dobra wspólnego, stąd łatwość ucieczki od odpowiedzialności i zasłanianie się parawanem logiki praw rynku. Zob. Z. Waleszczuk, *Globalisierung als neue Sozialfrage*, Bayreuth 2005.

³² Krytyka koncernów, które podążają jedynie za ekonomicznym zyskiem, zapominając o innych wartościach, nie mniej istotnych dla życia społecznego, trwa już na Zachodzie od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

³³ Autor ma na myśli sytuację w Niemczech, gdzie zdecydowana większość społeczeństwa, na czele z licznymi przedstawicielami świata nauki, polityki i Kościoła szuka dróg złagodzenia twardych, jednowymiarowych metod działania świata biznesu. W Polsce, co niewątpliwie wiąże się ze strukturalnymi reformami gospodarczymi oraz pożegnaniem ustroju wrogo nastawionego do kapitalizmu, sytuacja wydaje się być nieco odmienna. Procesy krytycznej percepcji tych samych zjawisk (brutalizacji samego kapitalizmu po roku 1989) przebiegają wolniej, ponieważ stosunkowo znacząca grupa elit dawnej opozycji komunistycznej z kręgów np. „Unii Wolności” oraz sami postkomuniści „SLD” zdają się nie oczekiwać żadnej korekty skrajnie liberalnych metod działania menedżerów i koncernów. W końcu to nie elity należą do przegranych w procesach globalizacji. Także większy, jak się wydaje, jest w Polsce wpływ medialny prywatnych ośrodków lobbujących niekoniecznie dla *dobra Polski*, lecz często na korzyść znajdujących poza naszą Ojczyzną znaczących grup interesu.

³⁴ Najnowszy przykład stanowi działanie koncernu Nokia, który pomimo ogromnych zysków przedsiębiorstwa, przeniósł jeden ze swoich oddziałów z Niemiec (pozbawiając 2400 osób pracy), gdy tylko skończyły się wielomilionowe subwencje państwa, do Rumunii, gdzie otrzymał od miejscowych władz warunki jeszcze korzystniejsze, tzn. m.in. oprócz tańszej siły roboczej – gwarancję zwolnienia z podatków od nieruchomości na 30 lat.

oraz możliwościami transnarodowych aktorów w globalnym czasie i przestrzeni pojawia się ogromna dyferencja siły.

Ze względu na wielkość i ekonomiczne znaczenie koncerny są w stanie wygrywać państwa narodowe przeciwko sobie. Różnorodne miejsca gospodarcze konkurują zatem o inwestycje i są przez to zmuszone do zaproponowania przedsiębiorcom możliwie tanich i korzystnych warunków ramowych. Koncerny stają w ten sposób do konkurencyjnego wyścigu, zmierzającego do obniżenia standardów pracy, socjalnych, ochrony środowiska i ochrony zapewniającej równe traktowanie wobec państwowych urzędów podatkowych. W tym miejscu, za Janem Pawłem II, możemy postawić pytanie: Czy taki postęp szybkiego mnożenia przez wąskie grupy interesów kapitałowych przy jednoczesnym lekceważeniu osobowej godności słabszych uczestników rynku światowego jest jeszcze rozwojem? Za Ojcem Świętym możemy odpowiedzieć: o rozwoju możemy mówić dopiero wtedy, gdy ludzkie działanie uwzględnia porządek prawdy i dobra, czyli godność każdego człowieka i moralny charakter postępowania osoby ludzkiej, które powinno „urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności, bez poświęcania pod jakimkolwiek pozorem” (SRS 33) praw osoby ludzkiej.

Łatwo można przy tym wykazać, że założenie przyczynowości pomiędzy całkowicie nieregulowaną, uwolnioną gospodarką światową i powszechnym wzrostem dobrobytu nie może być zaakceptowane bez wątpliwości. Już same skutki (SRS 22–25) globalnej gospodarki dostarczają wielu argumentów krytycznych, „domagając się gruntownej korekty” (por. SRS 21). Marginalizacja całych grup społecznych, a nawet całych części świata, podział społeczny na zwycięzców i przegranych globalizacji, erozja fundamentów społecznych instytucji – kryją w sobie wielki potencjał konfliktowy i działają negatywnie na stabilizację światowego pokoju. Aby zachować globalny pokój, ład potrzebny jest również na płaszczyźnie gospodarczej. Jego rozwój nie może się odbyć bez wsparcia znaczących aktorów tego nowego systemu światowego.

Potrzeba korekty imperializmu ekonomicznego

Analiza współczesnych kryzysów społecznych dotyczy także ideologii fałszywie rozumianej autonomii ekonomii wobec norm moralnych. Już Pa-

weł VI wspominał, że rozwoju nie można redukować do ekonomicznego wzrostu. Autentyczny rozwój obejmuje całą osobę ludzką.

Polityka potrzebuje etyki. Mechanizm współczesnej ekonomizacji życia publicznego sprowadza się do następujących punktów:

- dominacja ekonomicznych zasad i ich oddzielenie od norm etycznych, zwłaszcza od nauki społecznej Kościoła,
- stworzenie systemów ekonomicznych, które całkowicie podporządkują sobie ludzi, tak, że stają się oni niewolnikami ekonomii,
- instrumentalizacja mechanizmów państwowych przez grupy wpływów,
- sekularyzacja społeczeństwa,
- permissywizm i konsumpcjonizm.

Jan Paweł II utwierdza naukę społeczną Kościoła na fundamencie antropologicznego podejścia teologii personalistycznej. Fundamentem jego etyki jest godność osoby ludzkiej, która została nam dana w Chrystusie w dwojaki sposób: w akcie stwórczym i akcie zbawczym (por. RH 8). Jeżeli Jan Paweł II stwierdza, że „człowiek jest drogą Kościoła”, to należy te słowa uznać za podstawowe teologiczne sformułowanie antropologii Ojca Świętego. Dla nauki społecznej Kościoła ma to znaczenie fundamentalne. Centrum misji Kościoła stanowi jednostka, która zawsze jest powiązana ze wspólnotą, jest także przez nią wspomagana w swoich zadaniach i powołaniu. Ostatecznie jednak liczy się decyzja jednostki i jej etyczna odpowiedzialność. Solidarność jest postrzegana jako *cnota* jednostki, jako „mocna i trwała wola zaangażowania na rzecz dobra wspólnego” (SRS 38). Ponieważ etyczna podstawa wymaga poznania prawdy będącej w relacji do dobra, dlatego to akt woli sprawia, że człowiek świadomie opowiada się za miłością. Kościół powinien więc koncentrować się na poznawaniu i głoszeniu eklezyjalnej nauki społecznej oraz na kształtowaniu właściwej motywacji wolnych czynów miłości jednostek i wspólnot.

Z tej jasnej koncepcji teologicznej Jan Paweł II wyprowadza wnioski, nawiązujące do nauczania II Soboru Watykańskiego³⁵. W odpowiedzi na struktury grzechu cywilizacji śmierci, które negatywnie wpływają na moralne podstawy człowieka (SRS 36), działania solidarne cywilizacji miłości są możliwe

³⁵ Por. U. Nothelle-Wildfeuer, *Die theologische Dimension in der christlichen Soziallehre. Stationen einer Entwicklung*, [w:] *Die christliche Soziallehre*, red. N. Michel, Freiburg Schweiz 1992, s. 75.

i pożądane. Jan Paweł II formułuje swoją etykę fenomenologicznie³⁶, ucząc, że celem solidarnego działania jest dobro wspólne. W nim zawiera się godność osoby, także wtedy, gdy nie rozpoznaje się jej od razu. Kościół, głosząc tę prawdę, pomaga każdemu człowiekowi w poznaniu, przyjęciu i konkretnej realizacji zasady: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Pogląd, że stosunki społeczne, kulturowe i historyczne, osłabiając możliwość podjęcia odpowiedniej decyzji i słuszych działań, ograniczają poznanie i etyczne możliwości odpowiednich zachowań – okazuje się błędny.

Rola przedsiębiorców oraz menedżerów

Szczególnie zobowiązani do pracy na rzecz dobra wspólnego są ludzie majątni i wpływowi, ale Jan Paweł II stwierdza też, że wszyscy powinni poczuwać się do takiej odpowiedzialności. Koncentracja na moralnych decyzjach jednostki i solidarnym sumieniu stanowi myśl przewodnią teologii solidarności Jana Pawła II. Już w encyklice *Laborem exercens*, chociaż jest mowa o solidarności związków zawodowych, akcent pada jednak na indywidualną odpowiedzialność robotników.

To uwypuklenie roli jednostki występuje również w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, gdzie Jan Paweł II, analizując znaki czasu, po raz pierwszy mówi o cnocie solidarności. Grzesznym strukturom przeciwstawiane są znaki nadziei, wyrastające z praktykowania postawy solidarności.

Zobowiązania do solidarności dotyczą wszystkich ludzi. Zasada pomocniczości pełni rolę zasady strukturalnej: najpierw należy być solidarnym z najbliższymi wspólnotami, zwłaszcza z rodziną i wspólnotą zawodową, np.: przedsiębiorcy odpowiadają za swoich pracowników, robotnicy za kolegów, politycy za wspólnotę państwową i za dobro wspólne świata.

Zwracając uwagę na powszechne przeznaczenie dóbr ziemskich, Jan Paweł II mówi o ich istotnym zorientowaniu na dobro wspólne, przy czym ukazuje ich społeczną hipotekę. Prawo do własności prywatnej jest prawem do wspólnego korzystania z dóbr. Zasada ta wypływa z aktu stwórczego Boga i z godności człowieka, z niej – prawo do godziwych warunków życia materialnego dla wszystkich ludzi. Ludzie, którzy posiadają większe wpływy (SRS 39) – natury materialnej, politycznej czy duchowej – mogą zrobić więcej, zwłaszcza na rzecz rozwoju krajów najbiedniejszych.

³⁶ Por. Z. Waleszczuk, *Solidarität nach Johannes Paul II...*, dz. cyt., s. 200.

Praca ma wielką rolę do odegrania na rzecz dobra wspólnego. Dlatego ludzie, którzy organizują miejsca pracy, w sposób szczególny zobowiązani są do solidarności. Dotyczy to przede wszystkim zapewnienia sprawiedliwego wynagrodzenia, ochrony godnych warunków pracy i walki z bezrobociem. Ten obowiązek ciąży na pracodawcach i politykach.

Szczególną rolę mają do spełnienia związki zawodowe. Jan Paweł II podkreśla prawo pracowników do zrzeszania się, wzajemnej solidarności i do strajku. Związki zawodowe są „wykładnikiem walki o sprawiedliwość społeczną” (LE 20) i niezbędnym elementem życia społecznego. Papież wypowiada się o nich z najwyższym uznaniem. Dobro wspólne wymaga, aby były chronione przez prawo.

Solidarność miłością preferencyjną na rzecz ubogich

Jan Paweł II w swoim nauczaniu społecznym nawiązuje do wyrażenia *option por les pobres* – teologii wyzwolenia. Praktyka dzieł miłosierdzia przejawiająca się w postawie służenia nie jest nowa w Kościele³⁷. Praktyka „miłości preferencyjnej na rzecz ubogich” ukazuje się zwłaszcza w przeżywanym świadectwie działania – *caritas* (por. CA 57). Biednym i bezrobotnym, na podstawie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich, przysługuje prawo do minimum egzystencji. Pracownikom – prawo do sprawiedliwej płacy i godnych człowieka warunków pracy. Chłopom i pracownikom rolnym – sprawiedliwy udział w plonach, prawo do własności ziemskiej. Emigrantom czy uchodźcom – prawo do ochrony prawnej wspólnie z mniejszościami, kobietami, dziećmi, młodzieżą, starszymi, upośledzonymi i analfabetami. Nie wolno ich wykorzystywać ani dyskryminować. Prawo do życia posiadają nienarodzeni. Prawo do ekologicznego, zdrowego środowiska – przyszłe pokolenia. Według Jana Pawła II Kościół w ramach społecznej sprawiedliwości realizuje zobowiązania wobec biednych i marginalizowanych i otacza ich szczególną troską (por. CA 10, 57).

³⁷ Por. R. Volkl, *Charytatywna misja Kościoła*, [w:] *Caritas Catholica*, Kraków 1966. Zob. J. Majka, *Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX wieku i w pierwszej połowie XX wieku*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1968, nr 2; Por. Z. Waleszczuk, *W trosce o człowieka umierającego*, Wrocław 2004, s. 53–66.

Podsumowanie – Solidarność jako cnota i zasada porządku społecznego

Solidarność jest etyczną postawą (czyнем), zorientowaną na dobro wspólne. Źródłem solidarności jest jedność (*communio*) Boga Trójjedynego. Z tej boskiej rzeczywistości Papież wyprowadza jedność wzajemną ludzi i jedność człowieka z Bogiem – poprzez stworzenie, zbawienie i powołanie do wieczności³⁸. Z tego punktu, ogniskującego ludzkie doświadczenie, Jan Paweł II przechodzi do sprawy rzeczywistego rozpoznania zranienia ludzkiej godności, także do kwestii praw człowieka oraz aktualnych struktur grzechu, wobec których właściwą odpowiedzią może być tylko solidarna preferencyjna opcja na rzecz ubogich. Celem tej opcji jest odnowienie godności człowieka, która przysługuje wszystkim ludziom bez wyjątku i zobowiązuje do solidarności, realizowanej w rodzinie, państwie i Kościele. Gdy rodzina nie jest w stanie wypełnić własnych zadań, ma prawo oczekiwać pomocy od państwa i Kościoła.

Pierwszym krokiem ku cnocie solidarności jest osobiste nawrócenie, to znaczy świadome rozpoznawanie globalnej współzależności i zaangażowanie w budowanie cywilizacji miłości. Oznacza to między innymi opowiedzenie się za opcją na rzecz ofiar struktur grzechu. Cnota solidarności nie może ograniczyć się tylko do rozumienia i przekonania, lecz musi przejawiać się praktycznie. Solidarność jest związana z wysiłkiem na rzecz sprawiedliwości społecznej, wzmacnia siłę motywującą chrześcijańskiej miłości bliźniego i staje przed wyzwaniem przekroczenia granic sprawiedliwości. Nowość ujęcia idei solidarności przez Jana Pawła II polega na całościowo pojętej teologii solidarności. Papieska koncepcja wskazuje na napięcie pomiędzy „więcej mieć” a „bardziej być”, które należy łagodzić nie tylko w teorii, lecz przede wszystkim w konkretnym działaniu.

Solidaritätstheologie der Sozialenzykliken Johannes Paul II

Zusammenfassung

Das Ziel des vorliegenden Artikels ist ein Versuch die Solidaritätstheologie der Sozialenzykliken Johannes Paul II, dessen Hauptsorge der Mensch ist, zu beschreiben. Nach dem

³⁸ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 33–119.

Heiligen Vater können wir Solidarität als Moralkategorie verstehen. Der Artikel beschreibt diese Kategorie in drei Dimensionen:

1. Individuell, ausgehend von der Wahrheit der unantastbaren Würde jedes Menschen
2. Familiär und lokal, in der Gemeinschaft der Familie und der lokal relevanten Bindungen.
3. Global, verstanden als transnationale Gemeinschaft aller Menschen.

Solidarität ist als ethische Handlung an einem Gemeinwohl orientiert. Die Quelle der Solidarität ist die Einheit (Communio) Gottes (Dreifaltigkeit). Von dieser göttlichen Eigenschaft ausgehend entwickelt Johannes Paul die gegenseitige Einheit der Menschheit, des Menschen mit Gott – durch die Schöpfung, Erlösung und Berufung zur Ewigkeit- sowie die Einheit verstanden als Brüderlichkeit aller Menschen. Von diesem Standpunkt der menschlichen Erfahrung, kommt der Papst zur Erkenntnis der Verwundung der menschlichen Würde, auch in den aktuellen Strukturen der Sünde, auf die es die richtige Antwort zu geben gilt. Diese Antwort heißt Solidarität. Der Familie steht eine prioritäre Bedeutung zu. Sie ist gleichzeitig Subjekt und Objekt der Solidarität. Jeder ist verantwortlich für die eigene Familie und jede Familie ist verantwortlich für ihre Mitglieder. Die Rolle des Staates ist subsidiär. Nach Johannes Paul ist der Ort, in dem die Solidarität in besonderer Weise in Erscheinung tritt in vertikalen und horizontalen Dimensionen die Wirklichkeit der menschlichen Arbeit. Einerseits ist sie in ihrem Wesen eine Kooperation mit dem Schöpfer im Werke der Schöpfung, andererseits bedeutet es in horizontaler Ebene das zwischenmenschliche Angewiesensein. Die Schlüsselrolle der päpstlichen Lehre in globalen Dimensionen erfüllt der Entwicklungsbegriff. Erst dank der richtigen Interpretation dieses Begriffes, der oft einseitig nur als technisch-materieller Fortschritt verstanden wird, kann man die Solidarität verwirklichen. Erst durch die Berücksichtigung der transzendenten Ausrichtung des Menschen auf Gott (Sehnsucht nach Erlösung), können wir eine wirklich am Gemeinwohl orientierte globale Solidarität erreichen.